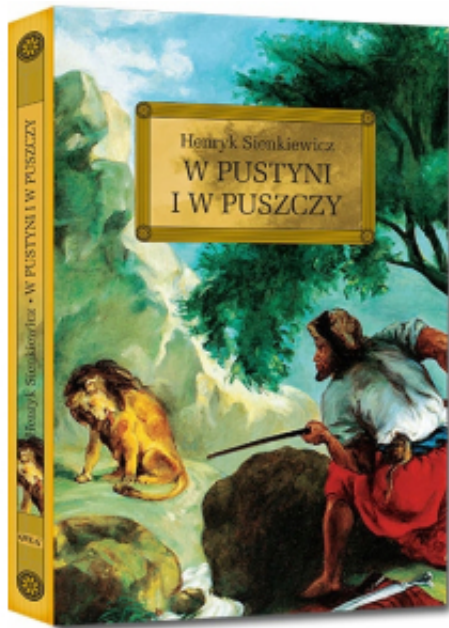


Link do produktu: <https://silesiabook.pl/w-pustyni-i-w-puszczy-henryk-sienkiewicz-tw-nowa-p-640.html>



W PUSTYNI I W PUSZCZY Henryk Sienkiewicz TW NOWA

Cena	21,99 zł
Szerokość produktu	15
Numer wydania	1
Liczba stron	296
Gatunek	Literatura dziecięca
Język publikacji	polski
Rok wydania	2019
Nośnik	książka papierowa
Autor	Henryk Sienkiewicz
Okładka	twarda
Tytuł	W pustyni i w puszczy
Wydawnictwo	Wydawnictwo Greg
ISBN	9788373272415
Bohater	Inny
Przedział wiekowy	dla dzieci z klas IV-VI (10-12 lat)
Waga produktu z opakowaniem jednostkowym	0.428
Seria	inna
Wysokość produktu	1.8

Opis produktu

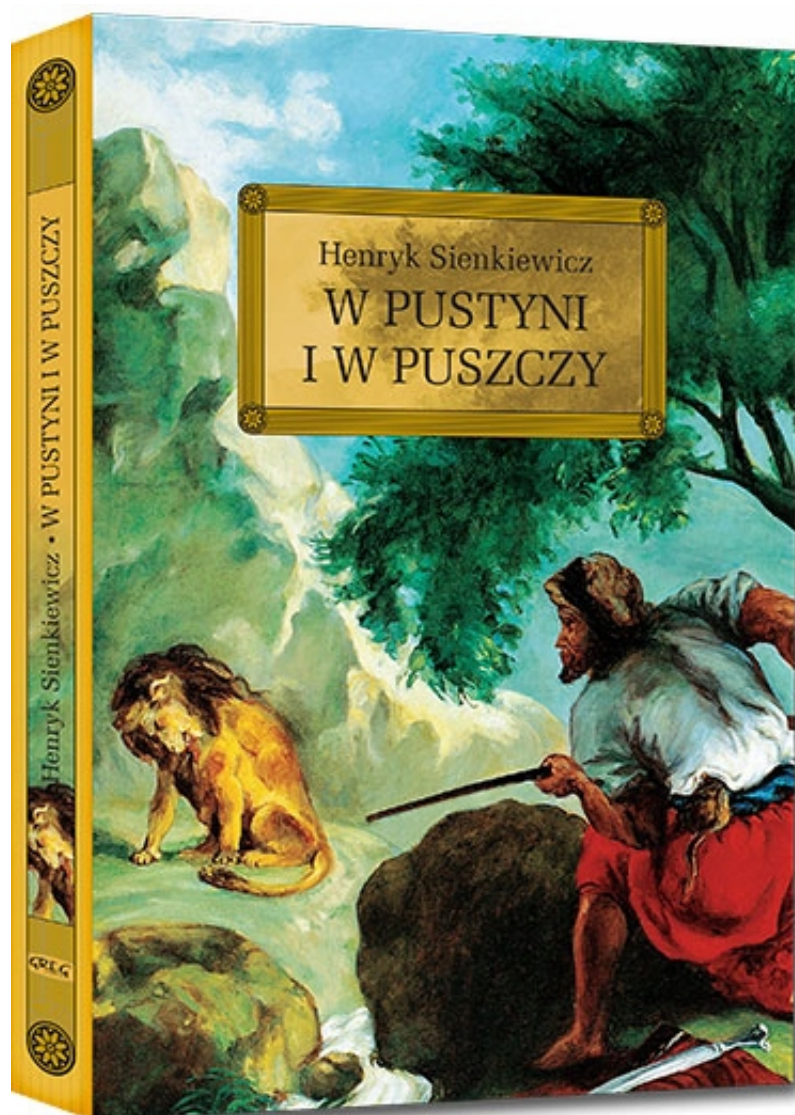
W pustyni i w puszczy

Henryk Sienkiewicz

- ISBN: **9788373272415**
- Okładka: **twarda**
- Waga produktu z opakowaniem jednostkowym: **0,428 kg**
- Rok wydania: **2019**
- Przedział wiekowy: **dla dzieci z klas IV-VI (10-12 lat)**
- Liczba stron: **296**
- Numer wydania: **1**
- Wydawnictwo: **Wydawnictwo Greg**
- Stan: **NOWA**

Staś Tarkowski i Nel Rawlison mieszkają w Port Saidzie. Czternastoletni chłopiec uważa się już za dorosłego mężczyznę,

ośmioletnia dziewczynka woli natomiast, by w pobliżu był jej tatuś. Nagle w ich spokojne życie wkracza historia i polityka. Nawet ojcowie dzieci nie spodziewają się, że powstanie Sudańczyków pod wodzą Mahdiego będzie dla nich miało osobiste konsekwencje. Na skutek spisku tajemniczej Fatmy dzieci zostają porwane. Przed nimi bardzo daleka droga...



Wydanie **W pustyni i w puszczy** kompletne **bez skrótów** i cięć w treści. W tym wydaniu znajdziesz **odpowiedzi na pytania z podręcznika - „pewniak na teście”**, czyli wskazanie zagadnień, które zwykle pojawiają się w pytaniach z danej lektury we wszelkich testach sprawdzających wiedzę, a także w podręcznikach i na klasówkach. Książka zawiera **pełen tekst lektury**. Na końcu książki zamieszczono opracowanie, w którym znajduje się bardzo **szczegółowe streszczenie oraz drugie skrócone**, ułatwiające szybkie przygotowanie się przed lekcją. Opracowanie zawiera ponadto **plan wydarzeń**, wnikliwie wyjaśnioną **problematykę** oraz szerokie **charakterystyki bohaterów**.



Ku wielkiej radości całej karawany i Nel – bwana kubwa postanowił zostać przez dwa dni przy tej wodzie. Na wieść o tym ludzie wpadli w doskonały humor i natychmiast zapomnieli o przebytych trudach. Po przespaniu się i posiłku niektórzy Murzyni zaczęli walczyć się pomiędzy drzewami nad rzeką upatrując palm rodzęcych dzikie daktyle¹²⁷ i tak zwanych lez Hioba¹²⁸, z których robią się naszyjniki. Kilku z nich wróciło do obozu przed zachodem słońca niosąc jakieś kwadratowe białe przedmioty, w których Staś rozpoznał swoje własne latawce.

Jeden z tych latawców nosił numer 7, co było dowodem, że został puszczonej jeszcze z Góry Lindego, gdyż dzieci puścili ich z tamtego miejsca kilkadziesiąt. Stasia nadzwyczaj ucieszył ten widok i dodał mu otuchy.

– Nie spodziewałem się – mówił do Nel – by latawce mogły przelecieć taką odległość. Byłem pewny, że zostaną na szczytach Karamojo, i puszczałem je tylko na wszelki przypadek. Ale teraz widzę, że wiatr może je ponieść, dokąd chce, i mam nadzieję, że te, które wysłałem z gór otaczających Bassa-Narok i teraz z drogi, zalecą aż do oceanu.

– Zalecą z pewnością – odpowiedziała Nel.

¹²⁷ *Phoenix Senegalensis* (przyp. aut.).

¹²⁸ *Coix Lacrima* (przyp. aut.).

– Daj to Boże! – potwierdził chłopiec myśląc o niebezpieczeństwach i trudach dalszej podróży.

Karawana ruszyła znad rzeczulki trzeciego dnia, zabrawszy do worków skórzanych wielkie zapasy wody. Zanim uczynił się wieczór, weszli znów w okolicę spaloną przez słońce, w której nie rosły nawet akacje, a ziemia w niektórych miejscach tak była łysa jak klepisko. Niekiedy tylko spotykali passiflory o pniach wgłębionych w ziemię, podobnych do potwornych dyni¹²⁹, mających do dwóch łokci średnicy. Z tych olbrzymich kul wyrastały cienkie jak sznurki liany, które pełzną po ziemi pokrywały ogromne przestrzenie, tworząc tak nieprzebytą gęstwinę, że nawet myszom trudno by się było przez nią przedostać. Ale pomimo pięknej zielonej barwy tych roślin, przypominających europejski ostrokrzew, tyle w nich było kołców, że ani King, ani konie nie mogły w nich znaleźć pożywienia. Szczyptał je tylko osiel, ale i ten ostrożnie.

Lecz czasem w ciągu kilku mil angielskich nie widzieli nic prócz szorstkiej, krótkiej trawy i niskich, podobnych do nieśmiertelników roślin, które kruszyły się za dotknięciem. Po pierwszym noclegu przez cały następny dzień z nieba leciał żywy ogień. Powietrze drgało jak na Pustyni Libijskiej. Na niebie nie

¹²⁹ *Adenia globosa* (przyp. aut.).

ważne – dzięki temu Staś nie zwątpił w siebie i szczęśliwie odprowadził Nel do jej ojca.

CHARAKTERYSTYKA POZOSTAŁYCH POSTACI

KALI

Kali pochodził z plemienia Wa-hima i był synem króla Wa-himów, Fumby. Pamiętał, w jaki sposób dostał się do niewoli, ale nie potrafił określić, gdzie leży jego kraj. Stasia od razu uznał za swego pana, ponieważ chłopiec ocalał mu życie. Młody Murzyn znacznie lepiej niż Staś znał afrykańską przyrodę, więc nie raz służył chłopcu radą i pomocą.

Był krępy i mocno zbudowany, szybki i zwinny; miał silne ramiona. Najbardziej lubił jeść i leniuchować, lecz wbrew tym upodobaniom okazał się bardzo pracowity: zajmował się skromnym gospodarstwem, wędził i suszył mięso, chodził ze Stasiem na polowania, budował kolejne zeriby (ogrodzenia z kolczastych gałęzi), pilnował ognia.

Bardzo ciekawe są wyobrażenia Kalego na temat dobrych i złych uczynków. Z całą stanowczością twierdził, że „Jeśli ktoś Kalemu zabrać krowy, to jest zły uczynek. Dobry, to jak Kali zabrać komu krowy” i nawet nauki Stasia, który nawracał Murzyna na chrześcijaństwo, niewiele tu zmieniły.

Murzyn pokochał dzieci miłością pełną oddania i przywiązania tak wielkiego, że porzucił dla nich „stanowisko” króla w plemieniu Wa-himów i wyruszył na wielką wyprawę nad brzeg oceanu.

Kali swą postawą zjednuje sobie sympatię czytelnika, a jednocześnie dostarcza mu świetnej zabawy: śmieszny jest język, którym się posługuje, śmieszne jest jego łakomstwo, zabawne są zasady moralne. Nie jest to jednak postać śmieszna: przywiązanie, jakim Kali obdarza dwójkę głównych bohaterów, równowagi jego zabawne nawyki.

MEA

Młoda Murzynka pochodziła z plemienia Dinka lub Szyluk, wychowała się nad brzegiem Nilu. Miała długie nogi, była smukła i szczupła. Została ofiarowana Nel przez wodza derwiszów z Faszody, kiedy po śmierci Dinah dziewczynce zabrakło piastunki.

Niewiele możemy o niej powiedzieć: tylko tyle, że była serdecznie przywiązana do Nel i zakochana w Kalim; chciała umrzeć razem z nim, kiedy

w czasie ostatniego etapu wyprawy konali z pragnienia na pustyni, nie widząc znikąd ratunku.

IDRYS, GEBHR I CHAMIS

Są to bohaterowie negatywni. Wszyscy trzej pochodzili z pokolenia Dangałów, z którego wywodził się Mahdi, co napawało ich dumą. Byli Sudańczykami – obywatelami Sudanu. Idrys i Gebhr to bracia, poganiacze wielbłądów, Chamis był ich kuzynem. Przed porwaniem Stasia i Nel Chamis pracował dla kompanii budującej Kanał Sueski i stąd znał inżynierów Tarkowskiego i Rawlisona oraz ich dzieci.

Najbardziej odrażającym typem wśród porywaczy okazał się Gebhr, który, nie mogąc karać Stasia i Nel, dotkliwie mścił się na swoim niewolniku Kalim. Najlepszy dla dzieci był Idrys, broniący ich przed okrucieństwem Gebhura, ale jego dobroć nie była spowodowana dobrym sercem, ale czystą kalkulacją: liczył na to, że Staś wstawi się za nim w razie schwytania karawany przez służby brytyjskie.

Idrys, Gebhr i Chamis to ludzie źli i bezmyślni, którzy nie liczą się z nikim prócz siebie. Aż do przybycia do Chartumu wierzą, że służba Mahdiemu czyni z nich ludzi wyjątkowych. Są chciwi i wszystko robią dla zarobku. Za porwanie Stasia i Nel Sudańczycy spodziewają się wielkiej nagrody, ale spotyka ich tylko wielkie rozczarowanie. Nie spotkali Smaina, nie oddali mu dzieci, nikt nie docenił ich wyczynu. Chory Idrys pozostał w Chartumie, Chamis i Gebhr zginęli z ręki Stasia. Zło zostało ukarane.

SABA

Saba znaczy „lew”. Dobór imienia był bardzo trafny, bo Saba, który należał do rasy mastifów, wyglądem, wielkością i siłą przypominał lwa. Miał mocne szczęki i ostre zęby, jednym skokiem potrafił przegwoździć człowieka do ziemi. Wobec Nel był łagodny jak baranek; dla każdego, kto chciał wyrządzić krzywdę dzieciom, stanowił śmiertelne zagrożenie. Odnalazł dzieci na pustyni i odtąd wiernie towarzyszył im w przygodach, polując na zwierzynę, a czasami wyszukując wodę.

KING

Uwolniony z wąwozu słon okazał się najlepszym obrońcą Nel, niezdobytą twierdzą, na której grzbiecie „dobre Mzimu”, jak nazywali Nel Murzyni, było całkowicie bezpieczne. Wielki i silny, nie miał w sawannie naturalnych wrogów; każdego niszczył z łatwością. Oczywiście zanim Nel wsiadła na grzbiet słonia, najpierw musiała go oswoić.

King został odkamiony przez dziewczynkę i za jej namową uwolniony przez Stasia ze skalnej pułapki w wąwozie. W końcu Nel zeszła na dno wąwozu, z bu-